

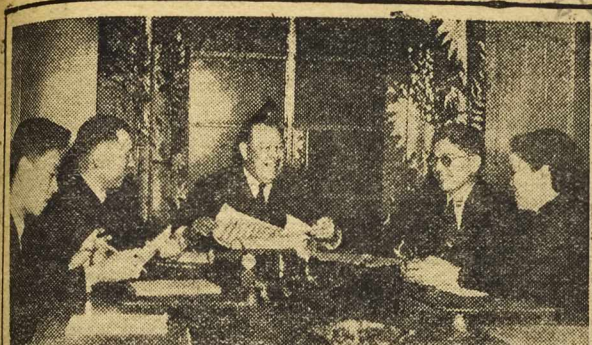
Słowo Polskie



Rok V. Nr 335 (1473)
Wydanie A

Wtorek, dnia 5 grudnia 1950 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy



Członkowie delegacji Centralnego Rządu Ludowego Republiki Chiny wręczają Sekr. Gen. ONZ Trygve Lie listy uwięzienia przed podjęciem Rady Bezpieczeństwa. Od lewej: Pu-Sheu, Wu-Hsiu-Chuan, Trygve Lie, Chiao-Kuan-Chua, Kung-Pu-Shong. Fot. Unations

Barbarzyńcy amerykańscy w akcji

Phenian płonie!

Oddziały USA cofając się
niszczą stolicę Korei północnej

LONDYN. (PAP) Korespondenci brytyjscy donoszą z Seulu, że 8-ma armia amerykańska znajduje się w odwrocie pod naciskiem armii ludowej. Oddziały armii ludowej ominęły przygotowaną przez dowództwo amerykańskie linię obrony. Armia ludowa w kierunku południowym. W tej sytuacji przygotowana przez Amerykanów linia obronna Sunczon-Sukczon okazała się bezwartościowa. Wojska ludowe znajdują się na wschodnich przedpolach Phenianu.

Korespondenci brytyjscy podkreślają, że sytuacja około 50 tysięcy żołnierzy amerykańskich i brytyjskich, otoczonych przez wojska ludowe w rejonie Changzin, jest niezwykle trudna. Przypuszczają oni, że straty amerykańskie są bardzo wysokie. Gwałtowne walki między wojskami amerykańskimi i brytyjskimi, znajdującymi się w kotle, a oddziałami armii ludowej, zasilonymi przez znaczne grupy partyzantów — trwają nadal.

Na terenie całej Korei ożywiła się działalność bojowa partyzantów, którzy atakują linie komunikacyjne głęboko na zaplecze wojsk amerykańskich. Oddziały partyzanckie odniosły sukcesy w rejonie Seulu i w rejonie Wonsan.

Jak wynika z doniesień korespondentów prasy zachodniej, wojska amerykańskie przed ucieczką z Phenianu skazały to miasto na zagładę. Amerykanie niszczą Phenian w barbarzyński sposób. Miasto wtrąsane jest wybuchami min podłożonych przez specjalne amerykańskie oddziały niszczycielskie i stoi w płomieniach. Ludność narażona jest na śmierć i straszliwe cierpienia.

Dziesiątki tysięcy ton węgla ponad plan

Wspaniałe sukcesy górników walbrzyskich

WALBRZYCH (kl). W dniu Święta Górnika w pięknie przybranej sali powiatowego Domu Kultury odbyła się uroczysta akademii.

Na akademii dyr. kopalni ob. Żarek wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

— Obchodzimy dziś szczególne uroczystości. W dniu Górnika obchodzimy je pod znakiem przedterminowego wykonania rocznego planu wydobycia węgla.

— Osiągnęliśmy ten niewzruszony sukces — mówił dyr. Żarek — jeden z pierwszych w Polsce, zawdzięczamy go obywateli walbrzyskich, którzy w walce o wolność i demokrację, w walce o lepszą przyszłość, poświęcili swoje życie. Dziś, w dniu Górnika, chcemy uczcić ich pamięć i wyrazić im nasz szacunek.

Duży wkład w przedterminowe wykonanie planu włożyła brygada zespołowa Kazimierza Sulca. Ma ona na myśli koniec najwyższą średnią normę na przestrzeni jednego miesiąca (188 proc.). Złogota ta data państwu ponad plan 7.500 ton węgla.

Na czołowych miejscach widzimy dalej dzielnych górników z brygady Kulczaka, Smolca, Kalenika, które uzyskały średnią, sięgającą 176 proc. normy. Zespół Kalenika wydobyl dodatkowy 7.456 ton węgla, zespół Kulczaka 4.332 ton, a brygada Smolca 4.896 ton.

Piękne sukcesy osiągnęli współpracownicy indywidualnie górnicy z oddziału 4-go: Władysław Mackowski i Stanisław Kwiatkowski. Średnia norma pierwszego z nich wynosi 197 proc., drugiego 182,8 proc.

Do przedterminowego wykonania planu rocznego przyczyniły się w dużej mierze podejmowane przez załogę okolicznościowe zobowiązania. Ich realizacja dała na 1-go maja 5.362 ton węgla ponad plan. Na 22 lipca wartość wydobycia węgla wynosiła w nowej realizacji 805.650,96 zł.

Rocznica Rewolucji Październikowej i rozpoczęcie narad II-go św. Kongresu Obrońców Pokoju — przyniosły 13.341 ton węgla ponad plan.

Nacz. dyrektor DZPW ob.

W skróciach

■ Sydney. W wyborach do organów kierowniczych północnego oddziału australijskiej federacji związków zawodowych górników w stanie Nowa Południowa Walia — kandydatki lewicowego skrzydła uzyskały większość miejsc — 7 na 11 miejsc.

■ Warszawa. Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego w dniu 2 grudnia br. wykonało wartościowy plan produkcji na rok 1950 w 101,3 proc.

Woźnica, gratulując: dyrektorowi kopalni, jubilatowi, czołowym przedownikowi i racjonalizatorom osiągniętych wyników, wręczył im w imieniu ministra Górnictwa premie, dyplomy uznania, odznaki przedowników i racjonalizatorów: złote i srebrne oraz pamiątkowe zegarki.

Za przepracowanie ponad 50 lat w górnictwie premie pieniężne sięgające 2.000 zł oraz dyplomy otrzymali: Jan Andryszewski, Karol Konecki, Franciszek Muron i Michał Taus. Szesnastu innych górników otrzymało premie pieniężne za przepracowanie 40-tych lat. Dwudziestu ośmiu za 35 lat, siedemdziesięciu dziewięciu — za 25 lat pracy w kopalni i koksowni.

162-ch górników, którzy w roku ubiegłym obchodzili swój jubileusz, otrzymali pamiątkowe zegarki.

Pod koniec uroczystości 4-em najlepszym brygadzom zespołowym — Kulczaka, Sulca, Smolca i Kalenika — wręczono zostały przedchodnie propozycje pokoju.

Kulczak, jako kierownik najlepszej brygady zespołowej, otrzymał radiodobroć marki „Pionier”.

Wśród oklasków przedstawiciel górników czechosłowackich Baudys wręczył najlepszym górnikom z Czech i ich towarzyszy pracy: pięć wiecznych piór, a załogę bohaterów kopalni im. Thoreza piękny, ręcznie rzeźbiony w kryształ puchar.

Nie mniej uroczystości obchodzono był Dzień Górnika przez załogi kopalni „Bolesława Chrobrego”, „Victoria” i „Mieszko”.

Sesja naukowa poświęcona pracom J. Stalina o językoznawstwie

WARSZAWA (PAP). 4 grudnia br. w Warszawie w sali Rady Państwa odbyła się zwołana z inicjatywy „Nowych Dróg” i Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR sesja naukowa, poświęcona pracom Józefa Stalina o językoznawstwie.

Sesja zgalała krótko redaktor „Nowych Dróg” Franciszek Fiedler. W pierwszej części obrad wygłoszone zostały następujące referaty:

1) O bazie i nadbudowie w świetle prac tow. Stalina o językoznawstwie — Jakub Berman.

2) O niektórych zagadnieniach filozoficznych w pracach tow. Stalina — prof. Adam Schaff.

3) Zagadnienia językoznawstwa w świetle prac tow. Stalina — prof. Stefan Strelcyński.

Referaty podkreślając olbrzymie znaczenie ostatnich prac tow. Stalina dla nauki, zwróciły szczególną uwagę na ich doniosłość dla dalszego rozwoju nauki polskiej.

Wokół referatów rozwinęła się ożywiona dyskusja. W dyskusji zabralo głos kilkunastu przedstawicieli różnych gałęzi wiedzy: filozofii, językoznawstwa, ekonomii, historii, prawa, psychologii i teorii sztuki. Głos zabrali w dyskusji: prof. Arnold, prof. Brus, prof. Doroszewski, prof. Dembowsky, prof. Ehrlich, red. Gutt, prof. Kormanowa, prof. Lange, prof. Lehr-Splawinski, prof. Lewicki, prof. Lissa, prof. Nitsch, prof. Starzyński, prof. Stieber, prof. Tomaszewski, prof. Urbanowicz, prof. Zółkiewski.

Dyskusja podkreśliła znaczenie prac Józefa Stalina dla twórczych badań w różnych dziedzinach nauki polskiej.

Ostatni zabral głos w dyskusji prof. Dembowsky, wskazując na znaczenie sesji dla mającego się odbyć Kongresu Nauki Polskiej.

Prace sesji, które wywołały bardzo duże zainteresowanie, zgromadziły szeroki krąg partyjnych pracowników frontu ideologicznego oraz przedstawicieli nauki z całego kraju.

Centralna akademii odbyła się w Katowicach, z udziałem sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaby, ministra górnictwa — Ryszarda Nieszporka, przedstawicieli Rządu, przewodniczącego CRZZ, ob. Kłosewicz oraz delegacji zagranicznych: Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, Czechosłowacji, Węgier i Niem. Republiki Demokratycznej. Po akademii odbył się górnicy obiad, a w godzinach wieczornych zabawa w centralnym ośrodku kulturalno-oświatowym Zw. Zaw. Górników w Sosnowcu.

Otwierając akademię przewodniczący prezydium, ob. Czerwinski, przekazał na ręce sekretarza KC PZPR ob. Edwarda Ochaby, symboliczne da ry górników kopalni węgla, rudy i soli dla Komitetu Centralnego PZPR, zapewniając o głębokim przywiązaniu 300-tysięcznej rzeszy górników polskich do Partii i Rządu oraz o ich wdzięczności za wprowadzenie w roku ubiegłym karty górniczej.

Entuzjastycznie witany wchodzący na mównicę min. górnictwa, Ryszard Nieszporek. (Przemówienie min. Nieszporka podajemy osobno).

Witany burzą oklasków zabiera następnie głos przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister przemysłu węglowego ZSRR — Utjanow.

Okrzyki i owacje na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, chorążego pokoju i woda światowego proletariatu — generałissimusa Józefa Stalina, Prezydenta RP — Bolesława Bierut, P.Z.P. Rob. i czołowych przedowników pracy w górnictwie przerywają często płomienne przemówienie przedstawicieli wzięcia bratnich narodów radzieckich.

Wśród burzliwych oklasków i okrzyków na cześć przedowników pracy i racjonalizatorów minister górnictwa udekorował najwybitniejszych przedowników pracy orderem „Sztandar Pracy” I klasy.

Uczestnicy akademii wystosowali następnie do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta depezę treści następującej:

„My, zebrani w Dniu Górnika na uroczystej akademii w Katowicach, przesyłamy Ci, Obywatelu Prezydencie, w imieniu 350-tysięcznej armii górników polskich gorące proletariackie pozdrowienia. Zapewniamy Cię, drogi nasz opiekunie i przyjacielu, że górnicy polscy głęboką miłością darzą robotniczo-chłopski Rząd Rzeczypospolitej i Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, kierowniczką mas pracujących, pod której przewodem budujemy zrybny ustroj socjalistyczny i walczymy o pokój na całym świecie.

W uroczystym Dniu Górnika składamy Ci, Obywatelu Prezydencie, przyrzeczenie, że w oparciu o doświadczenia pierwszego roku Planu 6-letniego, wykorzystując wspaniałe wzory i przykład radzieckich górników, będziemy ofiarnie realizować wielki plan uprzemysłowienia Polski, plan zbudowania szczęśliwego, socjalistycznego jutra.”

Przemówienie min. Nieszporka na akademii górniczej

Zwiększone wydobycie węgla wzmacnia państwo i jego potencjał gospodarczy

4 miliony ton węgla więcej niż w r. ub. — oto dorobek rzesz górniczych

KATOWICE. Podczas Centralnej Akademii, jaka odbyła się 4 bm. w Katowicach z okazji „Dnia Górnika” min. Górnictwa Nieszporek wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Dzisiejszy tradycyjny „Dzień Górnika” obchodzimy bezpośrednio po obradach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, oraz przy końcu pierwszego roku Planu 6-letniego.

Masy pracujące Polski zrozumiwały wagę i doniosłość uchwał Warszawskiego Kongresu. Przywitały go tysiącami „wart pokoju”, tysiącami ton węgla i stali, stanowiącymi najbardziej istotny wkład w umocnienie pokoju.

Górnicy polscy partyjni i bezpartyjni, zjednoczeni w swoim dążeniu utrzymania pokoju odpowiadają na knowania imperialistów meldunkami o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych. Jako pierwsze plan roczny wykonały załogi kopalni „Grodziec”, im. „Thoreza”, „Silesia”, „Bolesław Chrobry”, „Concordia”, „Rydułtowy”, „Czeladź”, im. gen. Zawadzkiego i inne.

Plan wydobycia węgla został w jedenastu miesiącach roku bieżącego wykonany z nadwyżką, wynoszącą milion dwieście tysięcy ton.

W roku bieżącym wydobędziemy ponad 4 miliony ton węgla więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

W roku ubiegłym rozpoczął się przełom w naszym przemysle węglowym na odcinku zaprowadzenia mechanizacji ładowania podziemnego, nie znanego dotychczas zupełnie w Polsce. Przełom ten dokonany został dzięki braterskiej pomocy, przyjaźni i korekty wspaniałych doświadczeń najbardziej nowoczesnego i zmechanizowanego górnictwa na świecie — Związku Radzieckiego.

W kopalniach naszych, pojawiały się po raz pierwszy ładowarki, kaczki dżolby i radzieckie kombajny typu „Don bass”.

Po raz pierwszy w historii polskiego węgla brunatnego przeniesiono z zagłębia podmoskiewskiego wydajny sposób podbudowy systemem

ścianowym, co zwiększa produkcję i zezwala na najbardziej bezpieczną i racjonalną odbudowę złoże.

Uczyniliśmy także w roku bieżącym pierwszy poważny krok na drodze dalszego unowocześnienia transportu dołowego kopalń. Na podstawie projektu inż. Gluzińskiego zostały wykonane pierwsze urządzenia sterowania pociągów i taśm transportowych, które zainstalowano w kopalni „Katowice”.

W kopalni „Polska” zainstalowano pierwszy raz w Polsce urządzenie dla centralnego sterowania zwrótnic i sygnałów kolejowych z jednego punktu dyspozycyjnego.

W roku bieżącym zaczęliśmy wprowadzać w kopalniach dzienne światło — oświetlenia jarzeniowe, narazie na podziach dwóch kopalni — „Katowice” i „Polska”.

Pomoc, przyjaźń i doświadczenie kraju zwycięskiego socjalizmu, to źródło postępu naszego przemysłu węglowego i gwarancja jego dalszych osiągnięć.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Akademie w kopalniach

„Dzień Górnika” na Śląsku

300-tysięczna rzesza górników
wyraża wdzięczność Partii i Rządowi

KATOWICE. (PAP). Tegoroczny „Dzień Górnika”, radośnie święto „Barburki”, obchodzone było na całym Śląsku bardzo uroczysto. W wielu kopalniach odbyły się akademie, na których najwybitniejsi górnicy za zasługi położone przy realizacji zadań produkcyjnych pierwszego roku Planu 6-letniego otrzymali wysokie odznaczenia państwowe.

Centralna akademii odbyła się w Katowicach, z udziałem sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaby, ministra górnictwa — Ryszarda Nieszporka, przedstawicieli Rządu, przewodniczącego CRZZ, ob. Kłosewicz oraz delegacji zagranicznych: Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, Czechosłowacji, Węgier i Niem. Republiki Demokratycznej. Po akademii odbył się górnicy obiad, a w godzinach wieczornych zabawa w centralnym ośrodku kulturalno-oświatowym Zw. Zaw. Górników w Sosnowcu.

Otwierając akademię przewodniczący prezydium, ob.

Czerwinski, przekazał na ręce sekretarza KC PZPR ob. Edwarda Ochaby, symboliczne da ry górników kopalni węgla, rudy i soli dla Komitetu Centralnego PZPR, zapewniając o głębokim przywiązaniu 300-tysięcznej rzeszy górników polskich do Partii i Rządu oraz o ich wdzięczności za wprowadzenie w roku ubiegłym karty górniczej.

Entuzjastycznie witany wchodzący na mównicę min. górnictwa, Ryszard Nieszporek.

(Przemówienie min. Nieszporka podajemy osobno).

Witany burzą oklasków zabiera następnie głos przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister przemysłu węglowego ZSRR — Utjanow.

Okrzyki i owacje na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, chorążego pokoju i woda światowego proletariatu — generałissimusa Józefa Stalina, Prezydenta RP — Bolesława Bierut, P.Z.P. Rob. i czołowych przedowników pracy w górnictwie przerywają często płomienne przemówienie przedstawicieli wzięcia bratnich narodów radzieckich.

Wśród burzliwych oklasków i okrzyków na cześć przedowników pracy i racjonalizatorów minister górnictwa udekorował najwybitniejszych przedowników pracy orderem „Sztandar Pracy” I klasy.

Uczestnicy akademii wystosowali następnie do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta depezę treści następującej:

„My, zebrani w Dniu Górnika na uroczystej akademii w Katowicach, przesyłamy Ci, Obywatelu Prezydencie, w imieniu 350-tysięcznej armii górników polskich gorące proletariackie pozdrowienia. Zapewniamy Cię, drogi nasz opiekunie i przyjacielu, że górnicy polscy głęboką miłością darzą robotniczo-chłopski Rząd Rzeczypospolitej i Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, kierowniczką mas pracujących, pod której przewodem budujemy zrybny ustroj socjalistyczny i walczymy o pokój na całym świecie.

W uroczystym Dniu Górnika składamy Ci, Obywatelu Prezydencie, przyrzeczenie, że w oparciu o doświadczenia pierwszego roku Planu 6-letniego, wykorzystując wspaniałe wzory i przykład radzieckich górników, będziemy ofiarnie realizować wielki plan uprzemysłowienia Polski, plan zbudowania szczęśliwego, socjalistycznego jutra.”

miennie przemówienie przedstawicieli wzięcia bratnich narodów radzieckich.

Wśród burzliwych oklasków i okrzyków na cześć przedowników pracy i racjonalizatorów minister górnictwa udekorował najwybitniejszych przedowników pracy orderem „Sztandar Pracy” I klasy.

Uczestnicy akademii wystosowali następnie do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta depezę treści następującej:

„My, zebrani w Dniu Górnika na uroczystej akademii w Katowicach, przesyłamy Ci, Obywatelu Prezydencie, w imieniu 350-tysięcznej armii górników polskich gorące proletariackie pozdrowienia. Zapewniamy Cię, drogi nasz opiekunie i przyjacielu, że górnicy polscy głęboką miłością darzą robotniczo-chłopski Rząd Rzeczypospolitej i Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, kierowniczką mas pracujących, pod której przewodem budujemy zrybny ustroj socjalistyczny i walczymy o pokój na całym świecie.

W uroczystym Dniu Górnika składamy Ci, Obywatelu Prezydencie, przyrzeczenie, że w oparciu o doświadczenia pierwszego roku Planu 6-letniego, wykorzystując wspaniałe wzory i przykład radzieckich górników, będziemy ofiarnie realizować wielki plan uprzemysłowienia Polski, plan zbudowania szczęśliwego, socjalistycznego jutra.”



Od dnia 1. XII. br. personel dworca Warszawa - Śródmieście składa się wyłącznie z kobiet. Na zdjęciu — Maria Wierczok, zwrótniczka na st. Warszawa - Śródmieście. Fot. Ag. IL, „API”

Prof. Joliot-Curie powrócił do Paryża

GENEWA (PAP). Na lotnisko paryskie Le Bourget przybył z Pragi samolotem prof. Joliot-Curie. Prof. Joliot-Curie na skutek niesłychanej postawy władz amerykańskich nie mógł powrócić do Francji pociągami, jak tego wymagał jego stan zdrowia. Po kilkudniowym wypoczynku w Pradze Joliot-Curie wrócił do Paryża w dobrych warunkach, gdyż samolot był pilotowany przez najlepszych czeskich pilotów. Profesorowi towarzyszyli deputowany Chamberlain oraz Jean Laffitte.

Dziś
na str. 3-oj
WIECH

Zima nie przerwie robót budowlanych

Rekordzista Polski Józef Wilk zostanie majstrem murarskim

Jelenia Góra, w grudniu Józefa Wilka, 27-letniego murarza, pochodzącego z Zagłębia Dąbrowskiego, poznaliśmy na rusztowaniach wrocławskich. Pobit on tu rekord Polski, osiągając przy zakładaniu t.zw. stropów Kleina 1312 proc. normy.

Z nazwiskiem jego spotykamy się już przy wejściu na teren budów, prowadzonych przez PPB Nr 15. Oto w pierwszej starannie zredagowanej, estetycznie wykonanej, bogato ilustrowanej gazecie ściennej — czytamy, że Józef Wilk po bił nowy rekord, a mianowicie przy zakładaniu t.zw. stropów Fürstera osiągnął po raz pierwszy w Polsce 906 proc. normy.

We Wrocławiu Wilk wzniósł wraz z towarzyszącymi gmach Szkoły Związków Zawodowych, w powiecie jeleniogórskim zdobył swój rekord przy budowie bursy, w której znajduje pomieszczenie 100 uczącej się młodzieży.

— Młodość pracować dla młodzieży — mówi Wilk, silnie budowany mężczyzna, o twarzy młodzieńczej, promienniejszej serdeczności uśmiechem. Jego uścisk ręki jest silny i przyjacielski. Zszedł właśnie z rusztowania budowlanego, na którym kipi praca.

KSZTAŁCENIE ZAWODOWE

— PPB Nr 15 — objaśnia nas inż. Gongała — kładzie bardzo duży nacisk na kształcenie zawodowe młodzieży. W tej chwili czynny jest murarsko — ciesielski kurs pierwszego stopnia, na który uczęszcza 73 naszych pracowników. Wykłady trwają 3-4 godziny, a trzeba przyznać, że nasza młodzież, wśród której przeważają członkowie ZMP, z zapałem zabiera się do nauki. Nie spodziwialiśmy się nawet, że kurs wywołał tak wielkie zainteresowanie młodzieży, którzy przychodzą punktualnie i uważnie słuchają wykładów inżynierów Gieca, Gismana, Amerskiego i innych. W najbliższym czasie uruchomimy kurs murarsko — ciesielski II stopnia, a na zimę kurs majsterski.

Wilk, przysłuchujący się tej rozmowie, zdradza duże zainteresowanie. Obecnie pracuje już jako podmaistrzy.

— A kto z przodujących robotników zostanie skierowany na kurs majsterski? — pytamy.

— Mamy wielu wyróżniających się w pracy kandydatów na majstrów. Należą do nich przede wszystkim Wilk, Zaborowski, Gąsiorowski, Danzig.

Obecny przy rozmowie kierownik budowy inż. Giec zwraca się do Wilka.

„PEDECIAK” BĘDZIE GOTÓW NA GWIAZDKĘ

— A jak tam z „Pedicakiem”?

Trzeba tu zaznaczyć, że rekordzista po ukończeniu prac przy budowie bursy został obecnie przeniesiony do budowy półkolistego gmachu PDT. Kończy się już budowa pierwszego pietra tego gmachu o 15.000 m. sześć. kubatury.

— Robi się co można, panie inżynierze...

— Będzie gotów na gwiazdkę?

Uśmiech Wilka upewnia nas, że robota będzie gotowa na święta.

Wszystkie prace są tu zmechanizowane. Wznoszą się w górę windy, załadowane tacami z cegłą, sunie na taśmach transporterów cement, pracują dźwigi ruchome t.zw. „Neale”. Praca płynie systemem potokowym, przy czym brygady składają się zarówno z murarzy, jak i podręcznych, cieśli, obsługi betoniarów. Brygadziści są odpowiedzialni za całość i sam wysuwa propozycje, jakich mu ludzi przydzielić.

BRYGADY - MONOLITY

— Toteż — mówi inż. Giec — nasze brygady są silnie scentrowane. Minęły już dawno czasy, gdy bolączką PPB Nr 15 był brak dyscypliny pracy. Dziś każda brygada — to monolit. Ludzie znają się między sobą, wiedzą jak kto pracuje, nie narzekają na opóźnienia jednego czy drugiego, który — jak to było dawniej — na skutek zbyt obfitego po czestunku, jaki sobie sprawił — tracił zdolność do wydajniejszej pracy i narażał brygadę na zastój. Dziś załoga jest mniejsza, lecz za to o wiele zwiększyła się jej wydajność. Nasze osiągnięcia, jedno z najlepszych w Polsce uzyskaliście właśnie dzięki od powiedniemu rozstawieniu ludzi, doborze brygadzystów,

złociu się ludzi między sobą. To są już patrioci PPB Nr 15. O, tam, gdzie wznosi się ten budynek mieszkalny, jeszcze przed kilku miesiącami było kartoflisko. Budynek stanął w niecałe dwa miesiące.

Swoją plan roczny PPB Nr 15 wykonał już w dniu 15 listopada br.

Obecnie PPB Nr 15 na różnych terenach, gdzie prowadzone są różnorodne roboty — czy to przy budowie domów mieszkalnych, czy budynków o charakterze kulturalno — oświatowym, społecznym lub gospodarczym — zabezpieczyła sobie roboty na zimę. Do piwnic zsypano piasek i wapno, do budynków pod dachem wprowadzono maszyny, a we wnętrzu budowli trwać będą przez całą zimę prace wykończeniowe, instalacyjne. Dotychczasowa pogoda jesienna pozwoliła na szybsze tempo prac, które w zimie nie ulegnie osłabieniu.

INŻYNIER - RACJONALIZATOR

Kierownik budowy inż. Giec jest również inicjatorem poważnej akcji oszczędnościowo — racjonalizatorskiej.

Oto idziemy na wielki plac, na którym złożono odłamki desek z rusztowań.

— Dawniej te odłamki służyły tylko jako drzewo opałowe — objaśnia nas inżynier racjonalizator. — Obecnie z tych wszystkich rzekomych

odpadków, uzyskanych przy rozbiórce rusztowań, zbieramy płyty, które służą nam przy budowie następnych rusztowań oraz jako kładki przejściowe na budowle. Dzięki naszemu wnioskowi racjonalizatorskiemu zaoszczędziliśmy w starej walucie 15.500.000 zł. Załoga otrzymała 700.000 zł premii, z czego mnie przypadło 50.000 zł.

Widzimy, jak robotnicy nie są płyty sporządzone z kawałków desek, które dawniej szły do ognia.

— Taka płyta może być dwudziestokrotnie użyta na różnych budowach — mówi inż. Giec. — Obecnie złożyliśmy drugi wniosek racjonalizatorski. Mianowicie z takich odłamków desek z rusztowań sporządzać będziemy płyty szalunkowe do budowy stropów. Da to nam 123.000 zł oszczędności w nowej walucie.

Na każdym kroku na terenie budowy widzimy oszczędność, dobre rozplanowanie prac, mechanizację robót. Dzięki temu gmach bursy budowany tylko 4 tygodnie. Powstają zarysy ulic, wyrastają rzędy latarni ulicznych, szkarpy umiowane są płytami piaskowców. Powstają nowe domy, szkoły, bursy, świetlice, budynki gospodarcze. Zgładamy do jednego z nowych domów, w którego oknach białe firanki radośnie gloszą:

TU JUŻ MIESZKAMY.

Trzy pokoje, łazienka, spiżarnia, przedpokój, wszelkie wygody, grzejniki na wodę — składają się na to schudne, nowoczesne mieszkanie robotnika nowej Polski.

— Tak mieszkamy — mówi z dumą Józef Wilk, — boś my dobrze pracowali.

To samo powtarzają brygady murarskie ZMP Kasparyka (198 proc. normy), rywala Wilka — Treli (190 proc. normy), który wyrabiał ostatnio 220 proc., oraz brygadziści Zakrzewskiej czy też brygada Kulika, która przy tynkowaniu osiąga 250 proc.

Nad szczytem Śnieżki unosi się mgła. Ze stoków gór spływa w doliny ciepły wiatr. Na terenach budów PPB Nr 15, całkowicie zradiofonizowanym, płyną z głośników skoczne melodie ludowe. Przy muzyce praca idzie żwawiej.

Zbigniew Groński

Metoda Ob. Karasia

zmniejsza 7-krotnie koszt okuwania okien

DZIERŻONIÓW (ber). Cennego usprawnienia przy okuwaniu okien narodził się okienkiem — dokonał majster stolarski ob. Tadeusz Karas, zatrudniony w VIII Oddziale P. P. B. w Dzierżoniowie. Usprawnienie to polega na wyłożeniu narożnika okiennego do wewnątrz ramienników. Zalety nowego okuwania narożników — to przede wszystkim czterokrotna oszczędność czasu potrzebnego na okucie. Okno wygląda estetyczniej i koszt de tali przy okuciu zmniejszył się 7-krotnie.

Metoda ob. Karasia stosowana jest już we wszystkich stolarniach oddziału na terenie 6 powiatów, a racjonalizator otrzymał premie 450 zł.

Listy do SŁOWA Kto ma przedstawiać piecę? Zarządzenia powinny uwzględniać realne potrzeby mieszkańców

Od jednego z mieszkańców Wrocławia, ob. Kimela, zamieszkałego przy ul. Grabiszewskiej 50, otrzymaliśmy list, z którego treści wynika, iż w budynku remontowanym przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo — Budowlane pominięto w kosztorysie re-

przebudowę pieców w wypadku, gdy nie wykonywano w demy lokalu żadnych robót związanych ze zmianą części konstrukcyjnych.

Przedstawienie pieca winno dokonać lokator we własnym zakresie. Zarządzenie to byłoby słusze, gdyby nie małe ale... Przed każdym lokatorem, zmuszonym do przedstawienia pieca, stałoby pytanie: gdzie znaleźć rdzina, który mógłby podjąć się wykonania niezbędnej dla lokatora czynności? Sprawa nie jest biała. Wiadomo, iż we Wrocławiu odczuwa się brak fachowców budowlanych, że wszyscy zatrudnieni są w realnych przedsiębiorstwach budowlanych. Komu w takim razie zlecić remont pieca?

W mieście tak dużym jak Wrocław, zagadnienie to staje się problemem dużej wagi. Musi stanowić się nad nim Zarząd Nieruchomości Komunalnych. Mnie nie byłoby powołanie lotnych brzdęków, dokonujących napraw tam, gdzie są one niezbędne. Kwestie, kto ma pokryć koszty napraw — pozostawiamy do rozpatrzenia ZNK. Nie musimy jednak zmuszać wrocławian, aby sami przedstawiali piece, gdyż jasne jest, iż późniejsze koszty będą o wiele większe.



monty pieców. List ten przesłaliśmy do Zarządu Nieruchomości Komunalnych, od którego otrzymaliśmy wyjaśnienie następującej treści: „W związku z zażaleniem ob. Kimela Aleksandra w sprawie nie przedstawienia pieca w mieszkaniu w/w, ZNK wyjaśnia, że budynek ten remontowany jest przez MPBR z kredytów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, a instrukcja FGM nie pozwala na

Zawiniła poczta, czy WKFF?

„Od 15 września pracuję w charakterze podreferendarza w Miejskim Komitecie Kultury Fizycznej w Świdnicy. Mimo, iż od tego czasu minęło dwa i pół miesiąca, nie otrzymałem wynagrodzenia. Ażby uregulować tę sprawę, odwiedziłem Wojewódzką KKK we Wrocławiu. Oświadczyli mi, iż przez omyłkę nie wzięli mnie na listę płac, obiecując jak najrychlej naprawić niedopatrzenie.

Kiedy po 5 dniach oczekiwania pieniądze nie nadeszły, zadzwoniłem do WKFF i tu dowiedziałem się, iż pieniądze wysłano na mój adres. Po dalszych 6 dniach zadzwoniłem jeszcze raz i znowu otrzymałem taką samą odpowiedź.

Nie wiemy, kto w opisanym wypadku ponosi winę. Czy WKFF, który może przez niedopatrzenie zmniejszyć kwoty nie wypłać, czy też poczta — która nie zrozumiała powodów nie przelała kwoty adresatowi. Sprawy przekazujemy zainteresowanym czynnikom do rozpatrzenia i wierzymy, że otrzymamy do stron rzeczowe wyjaśnienia.

Wilcze doły na Krzykach

„Powszechna Spółdzielnia Spółdzielców posiada na Krzykach sklep Nr 67. Obok tego sklepu, 27 bm. wieczorem, wracając pracy w towarzystwie kolegów chciałem wejść do spółdzielni zakupu. Na dole połozone przepadła deska, która zalała się po moim ciężarem. Wskutek upadku skaleczyłem oko i rozbiłem łeb.

List przekazujemy dyr. PSB prośbą o powiadomienie nas o bezpieczeństwie dołu.

Instytucje wyjaśniają

„Polskie Biuro Podróży „Orbis”, w odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Po macoszemu” komunikuje nam, iż Wrocław otrzymał w pocztę poczt. Nr 614 do Warszawy 15 spyalnych miejsc klasy II oraz 15 — klasy III. W pocztę osobowym Nr 614 kursuje wagon spyalny, w którym przewidzono dla Wrocławia 23 miejsce. Począg Nr 614 ma 12 miejsce spyalnych dla Wrocławia. Razem —

Wrocław dysponuje 65 miejscami spyalnymi do Warszawy, a nie większą ilością, niż przewidziano letni rozkład jazdy, w którym przewidziano tylko 33 miejsce. Film Polski, w odpowiedzi na naszą notatkę z 15. X. br. p. „Film Polski sprawił zawód robotnikom dobroczyńcom”, wyjaśnia, iż Towarzystwo Włdyńskie nie zamawiało żadnego filmu.

Odpowiedzi redakcji

Anna Jakubczka. Obiektywnie musimy przyznać, że urząd pocztowy rzeczywiście miał bardzo dużo pracy przy wymianie pieniędzy. Należy też pamiętać, że w danej chwili czolowym zagadnieniem było sprawne przeprowadzenie wymiany. Biorąc powyższe pod uwagę — listu Waszego nie opublikujemy.

Jad. W Waszym wypadku ponosi winę MHD, który nie posiadał o zaopatrzeniu swoich pracowników w węgiel na zimę. Przyszłość radzimy pamiętać takim przysłów: kto nie wiegię latem, tego zima bije na tem.

Lalka

— Nic nikomu nie odstąpię — odparła stanowczo — gdyż jestem pewna, że mój zbiegający mąż lada dzień opamięta się i powróci...
— W takim razie trzeba płacić siedemset rubli...
— Jeżeli nie więcej... — szepnęła.
Pani baronowa spojrziała tak, jakby chciała mnie spalić wzrokiem i utopić we łzach. Oj! co to za setna kobietka... Aż mi zimno, kiedy o niej pomyślę.
— Mniejsza o komorne — rzekła.
— Bardzo rozsądnie! — pochwalił ją Wierski kłaniając się.
— Mniejsza o pretensje gospodarza... Ale przecież nie mogę płacić siedmiuset rubli za lokal w podobnym domu...
— Czego pani baronowa chce od domu? — spytał.
— Ten dom jest hańbą uczciwych ludzi — zawołała gestykulując rękoma. — Więć nie od siebie, ale w imieniu moralności proszę...
— O co?
— O usunięcie tych studentów, którzy mieszkają nade mną, nie pozwalają mi wyjrzeć oknem na podwórze i demoralizują wszystkie...
— Nagle zerwała się z kanapy.
— O! słyszy pan? — rzekła wskazując na drzwi, które prowadziły do pokoju od strony dziedzińca.
Istotnie usłyszałem głos ekscentrycznego brunecika, który z trzeciego pietra wołał:
— Marysiu!... Marysiu, choć do nas...
— Marysiu! — krzyknęła pani baronowa,

— Przecież jestem... Czego pani chce? — odparła nieco zarumieniona służąca.
— Ani mi się rusz z domu!... Oto ma pan... — mówiła baronowa — tak jest po całych dniach. A wieczorem chodzą do nich prakcy!... Panie! — zawołała składając pobożnie ręce — wygnajcie tych nihilistów, bo to źródło zepsucia i niebezpieczeństwa dla całego domu... Oni w trupich główkach trzymają herbatę i cukier... Oni kosić ludzkości poprawiają węgle w samowarze... Oni chcą tu kiedy przynieść całego nieboszczyka!... Zaczęła znowu tak płakać, iż myślałem, że dostanie spazmów.
— Panowie ci — rzekłem — nie płacą komornego, więc bardzo być może...
Baronowej obeszły oczy.
— Ależ naturalnie — przerwała mi — że musicie ich wypędzić... Leć, panie! — zawołała — jakkolwiek są oni źli i zepsuci, to przecież gorszą od nich jest ta... ta Stawska...
Zdziwiłem się zobaczywszy płomień nienawiści, jaki błysnął w oczach pani baronowej, przy wymówieniu nazwy: Stawska.
— Pani Stawska tu mieszka? — spytałem mimo woli. — Ta piękna?...
— O... nowa ofiara!... — wykrzyknęła baronowa wskazując na mnie i z palającymi oczyma zaczęła mówić głębokim głosem:
— Ależ, człowieku siwowłosy, zastanów się, co robisz?... Wszakże to kobieta, której mąż, oskarżony o zabójstwo, uciekł za granicę... A z czego ona żyje?... Z czego się tak stroi?...
— Pracuje kobiecieśko jak wół — szepnęła rzadca.
— O... i ten!... — zawołała baronowa. — Mój mąż (jestem pewna, że to on) przysłał jej ze wsi bukiety... Rządca tego domu kocha się w niej i bierze od niej komorne z dołu co miesiąc...
— Ależ, pani!... — zaprotestował eks-obywatel, a jego oblicze stało się tak rumiane jak nos.
— Nawet ten pocziwy niedołęga Maruszewicz — ciągnęła baronowa — nawet on po całych dniach wygląda do niej oknem...
Dramatyczny głos baronowej przeszedł znowu w szlochanie.

— I pomyśleć — jęczała — że taka kobieta ma córkę, która wychowuje dla piekła, a ja... O! wierzę w sprawiedliwość... wierzę w miłosierdzie boskie... ale nie rozumiem tak... nie nie rozumiem tych wyroków, które mnie pozabawiają, a jej zostawiają dziecko... tej... tej... Panie! — wybuchnęła z nową siłą głosu — możesz zostawić nawet tych nihilistów, ja... musisz wygnać!... Niech lokal po niej stoi pustka... za nią płacić, byle ona nie miała dachu nad głową...
Ten wykrzyknik już całkiem mi się nie podobał. Długo znak rzadcy, że wychodzimy, i kłaniając się rzekłem odwołując się.
— Pozwoli pani baronowa, że w tej sprawie zadowolę sam gospodarz, pan Wokulski.
Baronowa rozkrzyżowała ręce, jak człowiek trafiony kulą w pierś.
— Ach... więc tak?... — szepnęła. — Więć już i pan... ten, ten... Wokulski, związałeś się z nią?... Ha!... Zaczęła wtedy na sprawiedliwość boską...
Wysłizłymi, nie zatrzymywani dłużej; na schodach zadowolętem się jak pijany.
— Co pan wie o tej pani Stawskiej? — zapytałem Wierskiego.
— Najuczciwsza kobieta — odparł. — Młode to, piękne i pracuje na cały dom... Bo emerytura jej matki ledwie starczy na komorne...
— Ma matkę?
— Ma. Także dobra kobiecina.
— A ile płaci za lokal?
— Trzysta rubli — odpowiedział rzadca. — To, panie, jakbyśmy z ołtarza zdejmowali...
— Pójdziemy do tych pan — rzekłem.
— Z największą chęcią! — zawołał. — A co o nich pisać wariatka, niech pan nie słucha. Ona nienawidzi Stawskiej, nie wiem nawet za co. Chyba za to, że jest piękna i ma córeczkę, jak cherubinek...
— Gdzie mieszkają?
— W prawej oficynie, na pierwszym piętrze.
(Ciąg dalszy nastąpi)

Turniej ping-pongowy Z.S. Spójni

dobiega końca

W świetlicach: PDT przy ul. Prybyłowskiej i PSS w Rybniku odbywa się już od kilkunastu dni turniej ping-pongowy, w którym biorą udział drużyny z Z.S. „Spójnia” z Rybnika i Włocławka.



W tym turnieju uczestniczą 4 grupy. W najbliższych dniach odbędą się ostatnie mecze i zostaną wyłonieni zwycięzcy. W tym turnieju uczestniczą 4 grupy. W najbliższych dniach odbędą się ostatnie mecze i zostaną wyłonieni zwycięzcy.

Dobranowska bije Proniewiczównę

Międzyzrzeszeniowe mistrzostwa pływackie Polski kobiet



W ubiegłą sobotę i niedzielę na basenie w Łodzi odbyły się międzyzrzeszeniowe mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji kobiet. Startowały seniori i juniori.

W ubiegłą sobotę i niedzielę na basenie w Łodzi odbyły się międzyzrzeszeniowe mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji kobiet. Startowały seniori i juniori.

W ubiegłą sobotę i niedzielę na basenie w Łodzi odbyły się międzyzrzeszeniowe mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji kobiet. Startowały seniori i juniori.

W ubiegłą sobotę i niedzielę na basenie w Łodzi odbyły się międzyzrzeszeniowe mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji kobiet. Startowały seniori i juniori.

W ubiegłą sobotę i niedzielę na basenie w Łodzi odbyły się międzyzrzeszeniowe mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji kobiet. Startowały seniori i juniori.

W ubiegłą sobotę i niedzielę na basenie w Łodzi odbyły się międzyzrzeszeniowe mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji kobiet. Startowały seniori i juniori.

W ubiegłą sobotę i niedzielę na basenie w Łodzi odbyły się międzyzrzeszeniowe mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji kobiet. Startowały seniori i juniori.

W ubiegłą sobotę i niedzielę na basenie w Łodzi odbyły się międzyzrzeszeniowe mistrzostwa pływackie Polski w konkurencji kobiet. Startowały seniori i juniori.

SŁOWO sportowe

Wyrównany poziom mistrzostw Reindlowa (Ogniwo) i Lesiński (Stal)

mistrzami Polski w gimnastyce

W Warszawie zakończono w niedzielę Gimnastyczne Mistrzostwa Polski.

Po rozdaniu nagród, do zawodników przemówiła zasłużona mistrzyni sportu i mistrzyni świata w gimnastyce Helena Rakoczy, która stwierdziła, że radośnym obżawem jest duża liczba startujących, z których większość to młodzi zawodnicy i zawodniczki rokujący wielkie nadzieje.

Poziom tegorocznych mistrzostw — powiedziała Rakoczy — jest bardziej wyrównany niż w roku ubiegłym, co świadczy o stałych postępach w gimnastyce wyczerpanej. Postępy te możemy osiągać tylko systematyczną i wytrwałą pracą. Opięka Państwa Ludowego stwarza nam ku temu dogodne warunki.

Aby czynić postępy potrzebny nam jest pokój i dlatego my, sportowcy walczymy o pokój naszą pracą i coraz lepszymi wynikami w nauce i sporcie.

Tytuł mistrzowski w konkurencji kobiet zdobyła Reindlowa Ogniwu. Uzyskała ona zdecydowanie przewagę już w ćwiczeniach wolnych.

Tytuł wicemistrzyni Polski zdobyła rutywna zawodniczka poznańskiej Stali Kaniowska. Prowadząca po pierwszym dniu Błaszczakówna była słabsza w ćwiczeniach wolnych na równowagę i poręczach co zadekowało o zajęciu przez nią 6-go miejsca.

Znacznym sukcesem odniosła 15-letnia zawodniczka Gwardii Włocławskiej, zajmująca trzecie miejsce. Lokata Włocławskiej jest dowodem postępów poczynionych przez młodych gimnastyków.

Tytuł mistrza Polski zdobył Lesiński Stal, który wykazał wyrównany poziom w ćwiczeniach we wszystkich konkurencjach.

Był mistrz Polski P. Gaca niezdolna nadrobić różnicy punktów dzielącej go po pierwszym dniu od Lesińskiego, zwłaszcza, że słabą wypadła mu ćwiczenia na drążku. Włocławski i Sobala ucylnili dalsze postępy i uplasowali się na czwartym i piątym miejscu.

Należy nadmienić, że mimo to, że Sobala nie udało się ćwiczenia na drążku, jednak w ćwiczeniach pokazowych wykonał on kolowrót w odwróconym chwycie. Ćwiczenie to wykonał tylko członek zawodnicy węgierskiej dwójki zawodnicy węgierskiej i fińskiej.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

Konkurencje kobiece:

Ćwiczenia wolne: 1) Reindlowa Ogniwu 24,30; 2) Kaniowska Stal 23,35; 3) Debicka CWKS 23,30.

Kółka: 1) Reindlowa Ogniwu 24,65; 2) Włocławka Gwardia 24,35; 3) Kaniowska Stal 24,15.

Skołki przez konia: 1) Błaszczakówna Stal 25,50; 2) Reindlowa Ogniwu 22,95; 3) Kęska Ogniwu i Swierzy Stal 22,20.

Ćwiczenia wolne: 1) Reindlowa Ogniwu 24,30; 2) Kaniowska Stal 23,35; 3) Debicka CWKS 23,30.

Z życia klubów i kół sportowych

Koło Sportowe przy Dyrekcji Miejskiego Handlu Detalicznego jest przodującym w Z.S. Spójnia

Zrzeszenie Sportowe Spójnia na stała na terenie Włocławka kilkanaście kół sportowych. Spośród nich na pierwsze miejsce wybiła się kółko przy Dyrekcji Miejskiego Handlu Detalicznego.

Powstało ono stosunkowo niedawno, bo dopiero przy końcu lipca br. Jednak mimo tak krótkiego okresu istnienia poszczególnych sekcji może poważnymi osiągnięciami w dziedzinie popularyzacji i kultury fizycznej, wśród pracowników M. H. D.

Na wielkim turnieju ping-pongowym Z.S. „Spójnia”, który odbywa się od kilkunastu dni, mieliśmy możliwość zetknięcia się ze sportowcami z MHD.

— Styszelśmy, że wasze kółko przoduje wśród wrocławskich kół Z.S. „Spójnia”? — zapytujemy ostrożnie, pragnąc sprawdzić, jak zareaguje przewodniczący na nasze niespodziewane pytanie.

Tymczasem ob. Mikula ożywia się i... rozmowa zostaje nawiązana. — To, że dziś przodujemy mówi — nasz rozmówca, zawdzięcza myślną pracę, oraz opiece ze strony Dyrekcji, Rady Zakładowej i Podst. Org. Partyjnej.

Komunikat

Sekcja szczyploniaka wrocławskiego AZS-u zawiadamia, że treningi odbywają się we wtorki od godz. 18.00 — 20.00 i w piątki od godz. 14.30 do 16.00.

Obecność członków sekcji na treningach obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd sekcji zaprasza wszystkich chętnych uprawiania tej gałęzi sportu do uczęszczania na treningi, które odbywają się w sali WSWF przy ul. Vi-tellona 25.

Obecność członków sekcji na treningach obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd sekcji zaprasza wszystkich chętnych uprawiania tej gałęzi sportu do uczęszczania na treningi, które odbywają się w sali WSWF przy ul. Vi-tellona 25.

Obecność członków sekcji na treningach obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd sekcji zaprasza wszystkich chętnych uprawiania tej gałęzi sportu do uczęszczania na treningi, które odbywają się w sali WSWF przy ul. Vi-tellona 25.

Obecność członków sekcji na treningach obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd sekcji zaprasza wszystkich chętnych uprawiania tej gałęzi sportu do uczęszczania na treningi, które odbywają się w sali WSWF przy ul. Vi-tellona 25.

Obecność członków sekcji na treningach obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd sekcji zaprasza wszystkich chętnych uprawiania tej gałęzi sportu do uczęszczania na treningi, które odbywają się w sali WSWF przy ul. Vi-tellona 25.

Obecność członków sekcji na treningach obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd sekcji zaprasza wszystkich chętnych uprawiania tej gałęzi sportu do uczęszczania na treningi, które odbywają się w sali WSWF przy ul. Vi-tellona 25.

Obecność członków sekcji na treningach obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd sekcji zaprasza wszystkich chętnych uprawiania tej gałęzi sportu do uczęszczania na treningi, które odbywają się w sali WSWF przy ul. Vi-tellona 25.

Obecność członków sekcji na treningach obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd sekcji zaprasza wszystkich chętnych uprawiania tej gałęzi sportu do uczęszczania na treningi, które odbywają się w sali WSWF przy ul. Vi-tellona 25.

Obecność członków sekcji na treningach obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd sekcji zaprasza wszystkich chętnych uprawiania tej gałęzi sportu do uczęszczania na treningi, które odbywają się w sali WSWF przy ul. Vi-tellona 25.

Obecność członków sekcji na treningach obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd sekcji zaprasza wszystkich chętnych uprawiania tej gałęzi sportu do uczęszczania na treningi, które odbywają się w sali WSWF przy ul. Vi-tellona 25.

Obecność członków sekcji na treningach obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd sekcji zaprasza wszystkich chętnych uprawiania tej gałęzi sportu do uczęszczania na treningi, które odbywają się w sali WSWF przy ul. Vi-tellona 25.

Obecność członków sekcji na treningach obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd sekcji zaprasza wszystkich chętnych uprawiania tej gałęzi sportu do uczęszczania na treningi, które odbywają się w sali WSWF przy ul. Vi-tellona 25.

Obecność członków sekcji na treningach obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd sekcji zaprasza wszystkich chętnych uprawiania tej gałęzi sportu do uczęszczania na treningi, które odbywają się w sali WSWF przy ul. Vi-tellona 25.

Obecność członków sekcji na treningach obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd sekcji zaprasza wszystkich chętnych uprawiania tej gałęzi sportu do uczęszczania na treningi, które odbywają się w sali WSWF przy ul. Vi-tellona 25.

Obecność członków sekcji na treningach obowiązkowa.

Szczerza

„Kasliwie” zagadnienie

Wrocław, poza takimi utrapieniami jak szczyry i komary, zaczyna odczuwać jeszcze jedno, a mianowicie — pluskwy. Nie mamy bynajmniej „monopolu” na te insekty. „Po chwalili” się nimi może również wiele innych miast zarówno w kraju, jak i za granicą. Jednak podczas gdy gdzie indziej wypowiada się im ostrą walkę i to ze skutkiem, to u nas mało się w tym kierunku robi.

Poszczególne mieszkańcy, do których ta plaga, próbują zwalczać ją rozmaitymi domowymi sposobami, więcej lub mniej skutecznie. Gorzej się dzieje w bursach, internatach, kwaterych zbiorowych itp. a nawet niektórych hotelach wrocławskich, gdzie te niebezpieczne insekty zadomowiły się na dobre i nikt im nie może dać rady.

Niestety, we Wrocławiu nie ma takiego przedsiębiorstwa, które zajęło by się zwalczaniem pluskw. Niedawno jedyna z instytucji musiała sprowadzić z Katowic odpowiednią ekipę i to dopiero odpłuskiwała budynek.

Wydaje się nam, że w tej sprawie wiele miałoby do powiedzenia referat sanitarny Wydziału zdrowia. Czekujemy, że zaimie on jakieś stanowisko wobec poruszonego zagadnienia, które zaczyna być co raz bardziej „kasliwie”.

Tuwicz

NOTATNIK WROCLAWSKI

• Biblioteka Uniwersytecka, chcąc umożliwić wszystkim uczniom wrocławskim zwiedzenie wystawy „Radziecka literatura piękna”, przedłużyła termin jej zamknięcia do dn. 16 bm.

• Tylko do dn. 7 bm. otwarta będzie „Wystawa reprodukcji arcydzieł malarstwa rosyjskiego z Galerii Trzeciakowskiej” w Muzeum Śląskim.

• Odczyt na temat „XV-lecia

Komunikat KM PZPR

Z powodu przeniesienia siedziby Komitetu Miejskiego PZPR na ul. Świerczewskiego, Wydział Organizacyjny KM zawiadamia, że odprawa wszystkich przewodniczących lub przewodniczących masowych odbędzie się w środę dnia 6. XII. br. o godz. 17.00 w lokalu KM przy ul. Świerczewskiego 95, III-cie piętro, Wydział Organizacyjny.

Terminarz wyborów do Komitetów Rodzicielskich

W bieżącym tygodniu odbędą się dalsze wybory do Komitetów Rodzicielskich w szkołach wrocławskich. Terminarz tych wyborów przedstawia się następująco:

5 grudnia — w Szkole 11-letniej przy ul. Jemiołowej, Szkole Zawodowej nr 4, w Liceum Olszowskim, Liceum Techniczne, Liceum Poligraficznym, Liceum Budowlanym, Liceum Dentystrycznym.

6 grudnia: wybory w wrocławskich szkołach muzycznych oraz w tych szkołach i przedszkolach, w których wybory nie odbyły się dn. 3 grudnia, z powodu akcji spisowej.

nym, oraz w przedszkolu nr 1 (Karłowice).

Dn. 7 bm.: w Szkole Żydowskiej (11-letnia), w przedszkolu nr 4, nr 15, nr 16, i Zjedn. Energ.

Dn. 8 bm.: w Szkołach Podstaw. nr 40 i 42, w Szkołach nr 6, 7, 8, 14, 17, i w Liceum Gospodnim.

Dn. 9 bm.: w Szkole 11-letniej TPD (Kłęczkowska), w Liceum Elektrycznym.

Dn. 10 grudnia: wybory we wrocławskich szkołach muzycznych oraz w tych szkołach i przedszkolach, w których wybory nie odbyły się dn. 3 grudnia, z powodu akcji spisowej.

32 tys. choinek rozprowadzą PSS i MHD

Na konferencji w sprawie dystrybucji choinek ustalono, że sprzedawcami detalicznymi na terenie Wrocławia będą: Powszechna Spółdzielnia Spożywców i MHD.

PSS otrzyma do rozprowadzenia 22.000 sztuk drzewek, MHD — 10.000 sztuk.

PSS uruchamia stoiska sprzedaży choinek w dwunastu punktach miasta, a mianowicie: na rogu ul. Nowowiejskiej i Żeromskiego (skład opałów PSS), na pl. Grunwaldzkim, w okolicy dworca Głównego, u zbiegu ulic Traugutta i Pułaskiego, w Leśnicy, na ul. Olszowskiej — obok remizy tramwajowej, na Krzykach, w dzielnicy Karłowicach — na pl. Żuławskiego, w składzie opałów na Kowalach, na pl. Nankiera, w składzie opałów na Oporowie i na pl. 1-go Maja.

MHD będzie sprzedawać drzewka w 6-ciu punktach miasta: w Rynku, w okolicy dworca Nadodrze, na Spólnie, Grabiszynku, pl. Engelsa i na Psim Polu.

Transport choinek spowodowany jest w najbliższych dniach. (JK)

Niezwykłe przygody Tartarena z Taraskonu według powieści A. Daudet Ilustracje Ulatowskiego

Był to właśnie dzień targowy, wzdłuż wybrzeża stało mnóstwo kramów z owocami, koronkami i sztuczną biżuterią. Taraskonczycy przechadzali się wśród tłumu, pilnie przypatrując się wszystkim.

WROCLAW

Inż. Danilewicz, Miejski Komisarz Spisowy, mówi:

Spis we Wrocławiu zakończony

Społeczna postawa obywateli ułatwiła pracę

ny, w których oczekiwać będą komisarzy spisowych. Wrocław zdał egzamin społeczny.

— Jak przebiegała akcja spisowa w mieście? — pytamy.

— Zupełnie sprawnie. W niedzielę do godz. 20-ej dwie dzielnice: Leśnica i Psie Pole oraz 27 rejonów i 747 obwodów w 100 proc. zakończyły akcję spisową. W poniedziałek do godz. 10-ej zgłosiła zakończenie akcji dzielnica VI, zaś ogółem mieliśmy gotowych 57 rejonów i 790 obwodów, czyli 90 proc. Do godz. 15-ej cała akcja, z małymi wyjątkami, została zakończona.

— Jak wywiązała się komisarzy ze swoich zadań? — zadajemy następne pytanie.

— Wszyscy wywiązała się dobrze. Pracowali chętnie i ofiarnie. Niektórzy, jak ob. Nowakowa z rej. 56, ob. Śmieć z rej. 50 i ob. Ślaby z rej. 51 zakończyli pracę w niedzielę, a ob. 15-ej.

W Leśnicy na szczególnie wyróżnionych zasługach ob. Rodziewicz z obwodu 886, który wspaniale wykonał pracę. Z komisarzy dzielnicowych pragnę wymienić ob. ob. Witkowski, Zwoliński i Rubiński.

Chcę również podkreślić ofiarność niektórych komisarzy, jak np. ob. Nowak, która po zakończeniu swojej roboty ofiarowała pomoc kolegom.

Muszę podkreślić, że żywe zainteresowanie się akcją spisową i pomoc okazali członkowie Prezydium MRN w osobach ob. Barczyka, przewodniczącego MRN, wiceprzewodniczących Kamińskiego i Głabę oraz sekretarza ob. Poźnia.

Do późnych godzin wieczornych przeprowadzali oni inspekcje, odwiedzali poszczególne obwody i spieszyli, w razie potrzeby, z pomocą.

— W jakiej formie społeczeństwo wykazało zainteresowanie Spisem? — pada dalsze pytanie.

— Fakt, że Spis wykonany został w całości, świadczy o zainteresowaniu społeczeństwa wrocławskiego tą akcją. Pragnę stwierdzić, że akcja spisowa wykazała, iż klasa robotnicza Wrocławia umie zorganizować sobie pracę i potrafi pokonać trudności.

Na zakończenie chciałbym poruszyć jeszcze jedną sprawę. Wystosowaliśmy apel do właścicieli pojazdów, by dostarczyli nam środków lokomocji. Na ogół apel poskutkował, a jako pierwszy zgłosili się m. in. Pafawag, PSS, ZOM, PPBP nr 5, Zakł. Wodociągowe, Wytw. Sztucznego Włókna, Zakł. Komunikacyjne i inne. Zgłosili się nawet dwaj prywatni właściciele, a mianowicie inż. Białokur i ob. Bantkowski, którzy korzystali z własnej benzyny. Z przykrością natomiast stwierdzam, że takie przedsiębiorstwa i instytucje jak PZZ, MHD, ZOR, PPB nr 5, Wr. Zakł. Przem. Odzież. i kilka innych, na apel nie zareagowały.

Widząc, że inż. Danilewicz naprawdę nie ma czasu, dziękujemy za udzielone informacje i odchodzimy z przeświadczeniem, że akcja spisowa została w naszym mieście przeprowadzona dobrze i że mieszkańcy wykazali duże społeczne wyrobienie.

Rozmowę przeprowadził Tadeusz Tułasiewicz

Dzięki współzawodnictwu i dobrej organizacji pracy

Najlepsze piwo w Polsce

produkuje Browar Piastowski

Osiągnięcia państwowego Browaru Piastowskiego we Wrocławiu można zobrazować za pomocą dwóch wielkich mówiących cyfr: Plan roczny został wykonany do 22-go września, obecnie zaś załoga postanowiła przekroczyć go do końca roku o 20 proc. Te dwie liczby stawiają Browar Piastowski na drugim miejscu w Polsce we współzawodnictwie międzyzakładowym przemysłu fermentacyjnego.

Wyniki te zawdzięczamy przede wszystkim dobrej organizacji współzawodnictwa pracy w naszym zakładzie — mówi przewodniczący Rady Zakładowej ob. Malica. — Istnieją u nas dwa rodzaje współzawodnictwa: zespołowe oraz indywidualne. Pierwsze z nich oparte jest na konkretnych zobowiązaniach poszczególnych zespołów produkcyjnych i polega na podniesieniu wykonania normy. Obecnie produkuje zespół piwowarski, który w III-cim kwartale osiągnął 128,7 proc.

Współzawodnictwo indywidualne ma charakter masowy, gdyż obejmuje przeszło 90 proc. całej załogi. Na specjalne wyróżnienie zasługują robotnicy: Jan Brodowski i Józef Szczepański, odznaczony brązowym krzyżem „Budowniczych Polski Ludowej” — mówi z dumą ob. Malica, dodając: — No, ale dość tego teoretyzowania. Chodźcie zobaczyć, jak wygląda nasza praca.

Po chwili znajdujemy się w piwowalni. Myje się tutaj beczki, które mają być napełnione piwem. Na wezwanie przewodniczącego podchodzi do nas ob. Stucki, majster zespołu, racjonalizator i przodownik pracy.

— Cemu zawdzięczacie tak dobre wyniki? — pytamy.

— Osiągnięcia te zawdzięczamy przede wszystkim dobrej organizacji współzawodnictwa pracy w naszym zakładzie — mówi przewodniczący Rady Zakładowej ob. Malica. — Istnieją u nas dwa rodzaje współzawodnictwa: zespołowe oraz indywidualne. Pierwsze z nich oparte jest na konkretnych zobowiązaniach poszczególnych zespołów produkcyjnych i polega na podniesieniu wykonania normy. Obecnie produkuje zespół piwowarski, który w III-cim kwartale osiągnął 128,7 proc.

Współzawodnictwo indywidualne ma charakter masowy, gdyż obejmuje przeszło 90 proc. całej załogi. Na specjalne wyróżnienie zasługują robotnicy: Jan Brodowski i Józef Szczepański, odznaczony brązowym krzyżem „Budowniczych Polski Ludowej” — mówi z dumą ob. Malica, dodając: — No, ale dość tego teoretyzowania. Chodźcie zobaczyć, jak wygląda nasza praca.

Po chwili znajdujemy się w piwowalni. Myje się tutaj beczki, które mają być napełnione piwem. Na wezwanie przewodniczącego podchodzi do nas ob. Stucki, majster zespołu, racjonalizator i przodownik pracy.

— Cemu zawdzięczacie tak dobre wyniki? — pytamy.

— Osiągnięcia te zawdzięczamy przede wszystkim dobrej organizacji współzawodnictwa pracy w naszym zakładzie — mówi przewodniczący Rady Zakładowej ob. Malica. — Istnieją u nas dwa rodzaje współzawodnictwa: zespołowe oraz indywidualne. Pierwsze z nich oparte jest na konkretnych zobowiązaniach poszczególnych zespołów produkcyjnych i polega na podniesieniu wykonania normy. Obecnie produkuje zespół piwowarski, który w III-cim kwartale osiągnął 128,7 proc.

Współzawodnictwo indywidualne ma charakter masowy, gdyż obejmuje przeszło 90 proc. całej załogi. Na specjalne wyróżnienie zasługują robotnicy: Jan Brodowski i Józef Szczepański, odznaczony brązowym krzyżem „Budowniczych Polski Ludowej” — mówi z dumą ob. Malica, dodając: — No, ale dość tego teoretyzowania. Chodźcie zobaczyć, jak wygląda nasza praca.

Po chwili znajdujemy się w piwowalni. Myje się tutaj beczki, które mają być napełnione piwem. Na wezwanie przewodniczącego podchodzi do nas ob. Stucki, majster zespołu, racjonalizator i przodownik pracy.

— Cemu zawdzięczacie tak dobre wyniki? — pytamy.

— Osiągnięcia te zawdzięczamy przede wszystkim dobrej organizacji współzawodnictwa pracy w naszym zakładzie — mówi przewodniczący Rady Zakładowej ob. Malica. — Istnieją u nas dwa rodzaje współzawodnictwa: zespołowe oraz indywidualne. Pierwsze z nich oparte jest na konkretnych zobowiązaniach poszczególnych zespołów produkcyjnych i polega na podniesieniu wykonania normy. Obecnie produkuje zespół piwowarski, który w III-cim kwartale osiągnął 128,7 proc.

Współzawodnictwo indywidualne ma charakter masowy, gdyż obejmuje przeszło 90 proc. całej załogi. Na specjalne wyróżnienie zasługują robotnicy: Jan Brodowski i Józef Szczepański, odznaczony brązowym krzyżem „Budowniczych Polski Ludowej” — mówi z dumą ob. Malica, dodając: — No, ale dość tego teoretyzowania. Chodźcie zobaczyć, jak wygląda nasza praca.

Po chwili znajdujemy się w piwowalni. Myje się tutaj beczki, które mają być napełnione piwem. Na wezwanie przewodniczącego podchodzi do nas ob. Stucki, majster zespołu, racjonalizator i przodownik pracy.

— Cemu zawdzięczacie tak dobre wyniki? — pytamy.

— Osiągnięcia te zawdzięczamy przede wszystkim dobrej organizacji współzawodnictwa pracy w naszym zakładzie — mówi przewodniczący Rady Zakładowej ob. Malica. — Istnieją u nas dwa rodzaje współzawodnictwa: zespołowe oraz indywidualne. Pierwsze z nich oparte jest na konkretnych zobowiązaniach poszczególnych zespołów produkcyjnych i polega na podniesieniu wykonania normy. Obecnie produkuje zespół piwowarski, który w III-cim kwartale osiągnął 128,7 proc.

Współzawodnictwo indywidualne ma charakter masowy, gdyż obejmuje przeszło 90 proc. całej załogi. Na specjalne wyróżnienie zasługują robotnicy: Jan Brodowski i Józef Szczepański, odznaczony brązowym krzyżem „Budowniczych Polski Ludowej” — mówi z dumą ob. Malica, dodając: — No, ale dość tego teoretyzowania. Chodźcie zobaczyć, jak wygląda nasza praca.

Po chwili znajdujemy się w piwowalni. Myje się tutaj beczki, które mają być napełnione piwem. Na wezwanie przewodniczącego podchodzi do nas ob. Stucki, majster zespołu, racjonalizator i przodownik pracy.

— Cemu zawdzięczacie tak dobre wyniki? — pytamy.

— Osiągnięcia te zawdzięczamy przede wszystkim dobrej organizacji współzawodnictwa pracy w naszym zakładzie — mówi przewodniczący Rady Zakładowej ob. Malica. — Istnieją u nas dwa rodzaje współzawodnictwa: zespołowe oraz indywidualne. Pierwsze z nich oparte jest na konkretnych zobowiązaniach poszczególnych zespołów produkcyjnych i polega na podniesieniu wykonania normy. Obecnie produkuje zespół piwowarski, który w III-cim kwartale osiągnął 128,7 proc.

Ob. Stucki nie ma czasu na zbytne rozwodzenie się nad swymi osiągnięciami:

— Załoga jest zgrana. Każdy wie co robić — stwierdza krótko. — Nie marnujemy czasu i mamy dużo zapału. To wszystko. Na pozór mało — a jednak w praktyce dużo.

Zegnamy sympatycznego majstra i przenosimy się do wydziału fermentacyjnego. W wielkich, podobnych do basenów kłach, fermentuje piwo. Robotnicy są tak zajęci, że nie mają odwagi oderwać ich od pracy. Zresztą, przewodniczący sam

udziela wyczerpujących informacji.

— Produkujemy 4 gatunki piwa: porter, eksportowe, słodowe i jasne. Muszę z całą satysfakcją stwierdzić, że pod względem jakości zajmujemy pierwsze miejsce w Polsce.

Zapewniając, iż z niemiejszą satysfakcją podamy ten fakt do publicznej wiadomości, opuszcza my gościnne progi Browaru Piastowskiego. Browaru, w którym dobrze, ofiarnie pracujący robotnicy robią dobre, pełnowartościowe piwo. (Ana)

Prezydium MRN bada warunki w bursach

Stwierdzone niedomagania będą usunięte

Ostatnie posiedzenie Prezydium MRN poświęcone było m. in. omówieniu sprawozdań członków komisji oświaty z przeprowadzonej kontroli w kilku bursach i internatach na terenie miasta. W zebrań wzięli również udział zaproszeni kierownicy tych burs, przedstawiciele rad zakładowych, podstawowych organizacji partyjnych oraz przedstawiciele DOSZU.

Wyniki kontroli świadczy, że w niektórych bursach i internatach dzieje się źle. Do takich należą m. in. bursy M 51, „Dom Młodego Robotnika”, bursy Pafawagu, internat Liceum Elektrycznego, Wytw. Sztucznego Włókna i bursy WKS. Poza usterek natury gospodarczej, częstokroć karygodnymi, kontrole stwierdziły duże zaniedbania w wychowaniu młodzieży, mieszkającej w bursach i internatach oraz ogólny brak opieki.

Z wypowiedzi i wyjaśnień zainteresowanych zakładów wynika, że w większości wypadków kie-

rowniec prowadzi słabą kontrolę, zaś wychowawcy nie zawsze należycie wypełniają nałożone na nich obowiązki. Na podkreślenie zasługuje samokrytyczne wystąpienie przedstawicieli Podstawowej Org. Partyjnej „Pafawagu”, który stwierdził, że zakład ten ponosi całkowitą winę za istniejący stan rzeczy i zobowiązał się do natychmiastowego usunięcia wszystkich usterek.

Prezydium zobowiązało ponadto przedstawicieli DOSZ do przeprowadzenia odpowiedniej kontroli podlegających tej instytucji burs i internatów oraz opracowania wytycznych, które obowiązywałyby we wszystkich zakładach.

Komisja oświaty postanowiła w dalszym ciągu przeprowadzać kontrole, informując Prezydium o wynikach.

Na jednym z najbliższych posiedzeń plenarnych MRN zagadnienie burs omówi się publicznie, a zauważane usterek i brak będą przedmiotem dyskusji. (tt)

Widowiska i Imprezy

Teatry

KAMERALNY, godz. 19 — „Obcy cień” (premiera).
MŁODEGO WIDZA, godz. 17 — „Przyjaciele” (przedstaw. zamknięcia) — Leśnica

Wystawy

O.R.Z.Z. — „Książka radziecka i wydawnictwa rosyjskie”.
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — „Radziecka literatura piękna”.

BIBLIOTEKA POLITECHNIKI — „Radziecka literatura techniczna”.
MUZEUM ŚLĄSKIE — „Malarstwo rosyjskie z Galerii Trzeciakowskiej”. — „Techniki graficzne”.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE — „Polskość Śląska w dokumentach”.

P.T.F., ul. Stalingradzka 25 — „Fotografika meksykańska”.

RATUSZ — „Polska karykatura polityczna”.

Repertuar kin

„SLASK” — „Synowie” (radz.), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„PRZODOWNIK” — „Synowie” (radz.), godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„SCALA” — „Słupian Róża” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„WARSZAWA” — „Córka marynarza” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„POLONIA” — „Orzeł Kaukazu” seria I (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER” — „Czarodziejski krąg” (radz.), godz. 15 i 17. Program aktualności, godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

„FAMA” — „Salawat wódz Basków” (radz.). Czynne: czwartek i piątek, godz. 20, sobota, godz. 18 i 20, niedziela, godz. 15.30, 17.45 i 20.

„TECZA” — „Zaklęta narzeczona” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„ROBOTNIK” — „Poszukiwana złota” (radz.). Czynne w czwartek i piątek, godz. 19, sobota, godz. 17 i 19, niedziela, godz. 14.30, 17 i 19.

FOTOPLASTIKON — „Jamalika”, otw. od godz. 9-21.

OGROD ZOOLOGICZNY — otw. od godz. 9-19.

Noce dyżury aptek

Pod „Gwiazdą”, ul. Stalina 87

„Słotem”, ul. Traugutta 12

„Mikolajem”, ul. Mikolaj 44

OSTRE DYŻURY POGOTOWIA: Klinika Chirurg. II, Klinika Wewn. II, Szpital Wojewódzki (oddz. dzieci).

Dziś premiera

Dziś odbędzie się dawno oczekiwana premiera sztuki laureata Premii Ślaskowskiej, Konstantego Simonowa pt. „Obcy cień”.

Sztukę reżyserował dyr. Zdzisław Karczewski, dekoracje zaprojektował Wiesław Lange. W przedstawieniu na Scenie Kameralnej PTD udział wzięli 13 znanych publiczności wrocławskich aktorów.

Ostatnie występy

Teatru Rosyjskiego

Przypominamy, iż tylko kilka dni gościć będzie we Wrocławiu Teatr Rosyjski, który występuje w sali teatru im. Gabrieli Zapolskiej.

W dniach 7 i 8 grudnia wystawiona zostanie sztuka pt. „Dobra posada” Ostrowskiego, a dnia 8 bm. teatr wystąpi z przedstawieniem „Iłja Gołowin” Michalkowa.



Był to właśnie dzień targowy, wzdłuż wybrzeża stało mnóstwo kramów z owocami, koronkami i sztuczną biżuterią. Taraskonczycy przechadzali się wśród tłumu, pilnie przypatrując się wszystkim.

Tartaren udzielał swym towarzyszom wyczerpujących objaśnień. Nagle uwiat i zacerwienił się gwałtownie. W tłumie mignęła mu znajoma sylwetka.

— Dolores! Dolores! — krzyknął i rzucił się w pogoń. — A, to pan — rzekła piękna dziewczyna. — Niestety, nie mam ani chwili czasu...

I oddaliła się pospiesznie. Tartaren pobił za nią, ale znikła mu w tłumie. Przez dłuższą chwilę rozglądał się niezdeterminowanie, gdy nagle jakaś dorożka

podjechała doń blisko i silna dłoń chwyciła go za kołnier. W dorożce — o zgrozo — zastał całą delegację taraskońską w pomniejszych ubraniach, pod strząk zandarmów.